

TADEUSZ SZUBKA



## UWAGI O GENEZIE I KONCEPCJACH METAFILOZOFII

ABSTRACT. Tadeusz Szubka, *Uwagi o genezie i koncepcjach metafizologii* [Remarks on the origin and conceptions of metaphilosophy] edited by Andrzej Wawrzynowicz, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LIII: *Paradygmaty metafizologii* [Paradigms of metaphilosophy], Poznań 2022, pp. 33–47, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2022.53.2>.

Although reflection on the nature of philosophy has constituted an integral part of this discipline from its beginnings, the term „metaphilosophy” referring to such a reflection only made its first appearance in the middle of the twentieth century. In the course of discussions concerning the book by C.J. Ducasse about the subject-matter and method of philosophy, the term was introduced in the United States by C.G. Hempel and M. Lazerowitz, and in Poland by M. Choynowski. Subsequently, two different metaphilosophical programs, which disseminated this category, were put forward by Lazerowitz and J. Kalinowski. They had dissimilar objectives and assumptions, though for both of them a crucial problem was the diversity of philosophical conceptions and persistent disagreements in philosophy.

Keywords: Carl Gustav Hempel, Morris Lazerowitz, Jerzy Kalinowski, metaphilosophy, philosophy of philosophy, philosophical methodology

Tadeusz Szubka, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Filozofii i Kognitywistyki, ul. Krakowska 71–79, 71-017 Szczecin, e-mail: [tadeusz.szubka@usz.edu.pl](mailto:tadeusz.szubka@usz.edu.pl), ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8560-2785>.

### Morris Lazerowitz i przewycięzanie filozofii

Impulsem do zaistnienia terminu „metafizologia” były dyskusje dotyczące natury filozofii, inspirowane książką w swoim czasie bardzo znanego i cenionego filozofa amerykańskiego Curta Johna Ducasse’a *Philosophy as a Science: Its Matter and Its Method* (1941). Sam Ducasse pojęciem metafizologii się w niej nie posługiwał. Pojawiło się ono jednak w recenzji tej książki, którą

Morris Lazerowitz<sup>1</sup> napisał do czasopisma „Mind”, na zamówienie George’a E. Moore’a. Występuje tam ono jeden raz w następującym fragmencie wywodów Lazerowitza: „Można właściwie powiedzieć, że najważniejsze zagadnienie filozoficzne brzmi: «Dlaczego żaden ze sporów filozoficznych nie został nigdy rozstrzygnięty?»» To tym «metafilozoficznym» zagadnieniem i związanym z nim problemem uzdrowienia tej sytuacji w sposób poważny i oryginalny zajmuje się książka Profesora Ducasse’a” (Lazerowitz, 1942: 284–285). Przegląd ówczesnych publikacji dotyczących rzeczonyj książki Ducasse’a dowodzi jednak, że Lazerowitz nie był pod tym względem jedyny, a nawet nie był pierwszy. Carl Gustav Hempel tak rozpoczyna swoją chronologicznie wcześniejszą notatkę o tej książce: „To inspirujące studium z metafizyki składa się z dwóch głównych części: wprawdzie jest część stanowiąca krytyczną dyskusję niektórych najnowszych charakterystyk natury i metody filozofii, a następnie jest wykład własnego poglądu autora, że filozofia jest nauką zajmującą się dziedziną odmienną od dziedzin wszystkich innych nauk, a mianowicie ocenami – logicznymi, epistemicznymi, etycznymi i innymi” (Hempel, 1941: 159). To pojawienie się terminu „metafilozofia” w związku z monografią Ducasse’a nieco intryguje i rodzi pytanie, dlaczego akurat ta książka o naturze filozofii dała początek tej innowacji terminologicznej, a nie żadna inna, znacznie wcześniejsza<sup>2</sup>. Można przypuszczać, że stało się

<sup>1</sup> Ten prawie już zapomniany filozof amerykański o polsko-żydowskich korzeniach urodził się 22 października 1907 r. w Łodzi. Jego ojciec, Max Laizerowitz, wraz z najstarszą córką wymigrował do Stanów Zjednoczonych w 1912 r., a kilka lat później dołączyła do nich reszta rodziny. W okresie nauki szkolnej zniekształcono nazwisko młodego Morrisa, pomijając literę „i”, co w praktyce okazało się trwałą modyfikacją. Lazerowitz odebrał solidne wykształcenie muzyczne i uczył się gry na skrzypcach. Kłopoty zdrowotne spowodowały, że musiał zrezygnować z kariery muzycznej. W 1928 r. rozpoczął studia na University of Nebraska, w czasie których charyzmatyczny profesor filozofii O.K. Bouwsma zachęcił go do bliższego zapoznania się z tą dyscypliną uprawianą w tradycji analitycznej. Swoją dalszą edukację w tym zakresie Lazerowitz zwieńczył doktoratem z filozofii na University of Michigan w 1936 r. oraz podoktorskimi stażami naukowymi na University of Cambridge i Harvard University. Od 1938 r. aż do przejścia na emeryturę w 1973 r. był profesorem w Smith College w Northampton, MA. Ożenił się z uczennicą Ludwiga Wittgensteina Alice Ambrose, z którą często wspólnie publikował i która również nauczwała w Smith College. Zmarł 25 lutego 1987 r. Krótkie i autorytatywne omówienie życia i poglądów Lazerowitza zawiera hasło encyklopedyczne napisane przez jego żonę (Ambrose, 1999). W Polsce publikacjami Lazerowitza dotyczącymi natury metafizyki i metafizyki interesowano się w środowisku filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, głównie z inspiracji ks. prof. Stanisława Kamińskiego. Zob. Bortnowska, 1959; Kamiński, 1993: 59, 136; Szubka, 1982.

<sup>2</sup> Nie jest to wszakże początek absolutny, gdyż sporadyczne odwołania do kategorii metafizyki, aczkolwiek w sensie bardzo luźnym, sygnalizującym przekraczanie

tak za sprawą wejścia do obiegu filozoficznego innych metakategorii, takich jak metajęzyk, metasystem, metalogika czy metanauka. W tym kontekście zaproponowanie nowego terminu „metafizologia” było czymś jak najbardziej naturalnym.

Chociaż Lazerowicz nie był pierwszym, który posłużył się terminem „metafizologia”, to w anglojęzycznym świecie filozoficznym przyczynił się bodaj najbardziej do jego rozpowszechnienia<sup>3</sup> i nadał mu specyficzny sens. Nie jest zatem niczym zaskakującym, że do inauguracyjnego numeru czasopisma „*Metaphilosophy*” poproszono Lazerowicza o krótki tekst o tym nowym pojęciu<sup>4</sup>. Podaje on tam następujące określenie: „Metafizologia jest badaniem natury filozofii, którego głównym celem jest zadowalające wyjaśnienie braku niekwestionowanych twierdzeń i argumentów filozoficznych” (Lazerowicz, 1970: 91). Zbliżona definicja znajduje się w obszerniejszej rozprawie z tego samego okresu: „Metafizologia jest badaniem wypowiedzi filozoficznych, którego szczególnym celem jest zadowalające zrozumienie, co w ich naturze pozwala na uporczywe różnice zdań, które się z nimi niezmiennie wiążą” (Lazerowicz, 1971/1977: 1). Zaproponowana charakterystyka metafizologii sugeruje, że jest to dyscyplina wykraczająca poza filozofię, która ma odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że w filozofii nie ma powszechnie akceptowanych wyników, jej dzieje są zaś ciągiem niekończących się sporów. Aby taka odpowiedź w postaci teorii wyjaśniającej odegrała swoją rolę, nie powinna być uwikłana w założenia filozoficzne, gdyż w przeciwnym razie będzie równie kontrowersyjna i sporna jak wyjaśniane koncepcje i teorie filozoficzne. Warto więc przyrzeć się, czy i w jakim stopniu tego rodzaju metafizologia spełnia ten warunek.

Swoje dociekania metafizologiczne rozpoczyna Lazerowicz od próby ustalenia epistemologicznego statusu wypowiedzi i tez filozoficznych. Ustalenia te proponuje rozpocząć od uwagi Wittgensteina, że twierdzenia filozoficzne nie mają charakteru empirycznego. Świadczy o tym chociażby

---

tradycyjnych kategorii filozoficznych, można znaleźć w literaturze poprzedzającej II wojnę światową, chociażby w eseju Jacques’a Maritaina *Naturalne doświadczenie mistyczne i próżnia*. Zob. np. Pycka, 2011: 249.

<sup>3</sup> Wśród innych znanych filozofów anglosaskich chętnie posługujących się tym terminem należy wymienić Richarda Rorty’ego (1961; 2014) i Nicholasa Reschera (1985; 2006; 2014; 2021).

<sup>4</sup> Jak pisze, Alice Ambrose, żona Lazerowicza, powstanie czasopisma o tym tytule było dla niego pewnym zaskoczeniem (Ambrose, 1999: 315). Zapewne Lazerowicz zdał sobie wówczas sprawę, że termin, któremu nadał specyficzne autorskie znaczenie, zyskał o wiele ogólniejsze i powszechniejsze użycie.

to, że filozofowie nie przeprowadzają eksperymentów i nie odwołują się do ich wyników, jak to czynią przedstawiciele nauk przyrodniczych. Czy jednak nie korzystają oni z obserwacji? Niektórzy wielcy filozofowie przeszłości prowadzą swoje rozważania w sposób sugerujący, że dane obserwacyjne są dla nich istotne. Czyni tak David Hume, kiedy proponuje uważnie przyjrzeć się temu, co spostrzegamy, i rozstrzygnąć, czy w percepcji jawi nam się substancjalne podłoże lub trzon doświadczanych jakości. Po odwołaniu się do czegoś, co przedstawia on jako serię obserwacyjnych epizodów, dochodzi do wniosku, że z niczym takim nie mamy doświadczalnego kontaktu, gdyż percepcyjnie dane są nam rozmaite jakości, jak barwy, dźwięki, zapachy, kształty, i nic ponad to. Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żadna barwa nie jest substancją, żaden dźwięk nie jest substancją, żaden zapach nie jest substancją oraz nie jest nią żaden kształt. W rezultacie poszukiwanie substancji lub jej przejawów w treści doświadczenia kończy się fiaskiem.

Zdaniem Lazerowitza jest to bardzo zwodnicze przedstawienie sprawy, gdyż Hume posługuje się „naturalnie i z pewnością bez świadomej przebiegłości językiem obserwacji i poszukiwań empirycznych, za którym kryje się działalność o zupełnie innym charakterze” (Lazerowitz, 1971/1977: 5). Tak naprawdę nie ustala on obserwacyjnie, że barwa nie jest substancją, lecz że z tego, iż coś jest barwą, wynika logicznie to, iż nie jest to substancja itd. Krótko mówiąc, dokonuje on pewnych ustaleń pojęciowych czy terminologicznych. Są to jednak bardzo osobliwe ustalenia pojęciowe czy terminologiczne, ponieważ należy pamiętać, że według przyjmowanej przez Hume’a wersji empiryzmu wszystkie sensowne pojęcia lub idee muszą być ugruntowane w danych zmysłowych (wrażeniach). A ponieważ idea substancji takiego ugruntowania zdaje się nie mieć, stwierdzane wynikanie ma rzekomo zachodzić między tym, co jest sensowne, a tym, co sensowne nie jest. Równie problematyczne są Hume’owskie wysiłki zauważenia czegoś, co byłoby substancją lub przejawem substancji, gdyż nie bardzo wiadomo, na czym miałyby się koncentrować jego uwaga w tych na pozór obserwacyjnych poszukiwaniach.

Skoro tezy filozoficzne nie mają charakteru empirycznego, czyli nie mają podstaw obserwacyjnych i eksperymentalnych, to należy założyć, że są aprioryczne. To przejście od odrzucenia empiryczności filozofii do jej aprioryczności traktuje Lazerowitz jako prowizoryczne i uważa, że w tym wypadku może ono prowadzić na manowce, gdyż „filozofia jest dziedziną spowitą mgłą tajemnicy. Zanim nie zostanie podane wyjaśnienie oczywistego, lecz ignorowanego faktu, że jedna z najstarszych dyscyplin intelektualnych

w najmniejszym stopniu nie prowadzi do pewnych wyników, nawet mało znaczących, nie będzie można powiedzieć, że mechanizmy uprawiania filozofii są dobrze widoczne. To, że filozofia w swoim ogromnym zbiorze sądów nie posiada ani jednego niekontrowersyjnego twierdzenia, pokazuje, że jest ona osobliwą dziedziną i jej sądów nie można klasyfikować w zwykły i znany sposób” (Lazerowicz, 1971/1977: 6).

Nawet jednak gdyby przyjąć, że twierdzenia filozoficzne są aprioryczne, to zdaniem Lazerowicza konsekwencje takiego założenia byłyby trudne do przyjęcia dla większości filozofów. Na ogół uznaje się, że twierdzenia aprioryczne dzielą się na logicznie konieczne i logicznie niemożliwe. Wiele z nich ma charakter analityczny, lecz według niektórych myślicieli są też syntetyczne twierdzenia logicznie konieczne i właśnie one wydają się dotyczyć rzeczywistości, a w związku z tym w filozofii pokłada się w nich dużą nadzieję. Jak jednak uważa Lazerowicz, jest to nadzieja złudna. Sąd konieczny to bowiem takie twierdzenie, którego wartość logiczna jest taka sama we wszystkich warunkach teoretycznych, a więc nie zależy od tego, jaki faktycznie jest świat. Do tego rodzaju sądów można odnieść tezę Wittgensteina dotyczącą tautologii, zgodnie z którą nie mają one warunków prawdziwości, ponieważ są prawdziwe bezwarunkowo. Lazerowicz podkreśla, że teza ta stosuje się do każdej prawdy apriorycznej: „jest ona bezwarunkowo prawdziwa, a zatem nie jest powiązana z warunkami, rzeczywistymi lub teoretycznymi, które czynią lub czyniłyby ją prawdziwą. Tautologia nie może mieć treści faktualnej właśnie ze względu na fakt, że jest logicznie konieczna, czyli że jest prawdziwa niezależnie od warunków, i również z tego samego powodu sąd syntetyczny *a priori* nie może mieć treści faktualnej. Sąd, który jest prawdziwy niezależnie od tego, jaki jest świat, jest prawdziwy bez względu na wszystko, a wobec tego jest bezużyteczny jako źródło informacji o tym, co istnieje, lub o tym, co nie istnieje” (Lazerowicz, 1971/1977: 9).

Jeśli zatem sądy aprioryczne nie dotyczą rzeczywistości, to co one wyrażają? Po krytycznym rozważeniu poglądu, że ujmują one relacje między obiektami abstrakcyjnymi, oraz poglądu, że zdają sprawę ze sposobu użycia odpowiednich wyrażań, Lazerowicz opowiada się za zmodyfikowaną wersją tego drugiego, taką mianowicie, że sądy aprioryczne w przedmiotowym, ontologicznym sposobie mówienia wyrażają relacje między znaczeniami wyrażań. Jeśli, dajmy na to, wiemy, że w danej rodzinie jest jeden kawaler, to mamy do czynienia z sądem empirycznym, ale jeśli wiemy tylko, że „kawaler jest to mężczyzna niezony”, to mamy do czynienia z sądem apriorycznym, w istocie rzeczy o tej samej treści, co sąd: „słowo «kawaler»

oznacza nieżonatego mężczyznę”. Ten drugi informuje nas dokładnie o tym samym, co *explicite* stwierdza sąd trzeci. Różnica jest tylko taka, że w tym drugim sądzie używa się stosownych wyrażeń w języku przedmiotowym, w sądzie trzecim natomiast jedno z wyrażeń jest zacytowane, a w związku z tym całe zdanie jest z poziomu metapredmiotowego.

Filozofowie jednak rzadko bronią też tak banalnych i oczywistych. Na ogół zaskakują nas stwierdzeniami w rodzaju: „przypadek jest tylko ukrytą i tajemną przyczyną”. Takim ontologicznym wypowiedziom nie można przyporządkować odpowiednich zdań o faktycznym użyciu wyrażeń, gdyż z pewnością słowa „przypadek” nie używamy w taki sposób, aby odnosiło się ono do ukrytej i tajemnej przyczyny. Co zatem robi filozof, wygłaszając swoje sądy aprioryczne? Zdaniem Lazerowitza „filozof zmienia potajemnie język, ulegając złudzeniu, że ujawnia nam zawartość kosmosu” (1971/1977: 15–16). Na tym właśnie polega uprawianie filozofii: na zmianach użycia wyrażeń, dokonywanych w ontologicznym sposobie mówienia. Filozofowie różnią się co do kierunku owych zmian, których ostateczną motywacją są podświadome dążenia, nastroje i lęki. W tej materii nie ma między nimi zgody i nigdy nie będzie. Z tego właśnie powodu różnice zdań w filozofii pozostaną jej cechą charakterystyczną.

Cały ten wywód Lazerowitza, przedstawiony tu bardzo ogólnie i bez wnikania w szczegóły, ma charakter typowo filozoficzny i jest w wielu punktach bardzo kontrowersyjny. To prawda, że filozofia nie jest dyscypliną empiryczną, gdyż nie przeprowadza się w niej innowacyjnych obserwacji i eksperymentów, tak jak ma to miejsce w naukach przyrodniczych i społecznych. W filozofii wszakże niejednokrotnie korzysta się z posiadanego przez nas świadectwa empirycznego. Wystarczy w tym celu przyrzeć się sporom dotyczącym istnienia Boga czy wolnej woli. W tej drugiej kwestii determiniści będą się odwoływali do odkryć coraz to bardziej fundamentalnych praw naukowych i podświadomych sfer psychiki mających wpływ na nasze decyzje, natomiast indeterminiści będą pieczołowicie opisywać rozmaite fenomeny dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Jak trafnie zauważa Brand Blanshard w swojej krytyce poglądów Lazerowitza: „Nie sądzę, aby można było d o w i e ś ć tezy deterministy lub indeterministy na podstawie świadectwa empirycznego, lecz powiedzieć, że takie świadectwo nie ma w ogóle żadnego znaczenia, to wykluczyć obszerną część argumentacji, która była uważana za istotną przez obie strony. Wydaje się to arbitralne” (Blanshard, 1966: 347; por. przekład polski: 27).

Chociaż Lazerowitz dostrzega, że niektórzy autorzy zwracają uwagę na syntetyzującą i wyjaśniającą funkcję filozofii (np. C.D. Broad), co jest

widoczne w ogólnych tezach o naturze świata formułowanych w ramach tej dyscypliny, to stanowczo twierdzi, że filozofowie formułują te tezy po amatorsku i z pogwałceniem zasad naukowej metodologii. Taki surowy osąd jest co najmniej kontrowersyjny i pomija fakt, że nic nie stoi na przeszkodzie, by filozofowie korzystali z typowo abdukcyjnych rozumowań i posługiwali się procedurami poszukiwania najlepszego wyjaśnienia badanych zjawisk. Rzecz jasna, nie będą oni w stanie testować empirycznie proponowanych przez siebie wyjaśnień, tak jak to się standardowo czyni w naukach przyrodniczych, lecz będą je mogli oceniać, korzystając z eksperymentów myślowych i zasad rządzących myśleniem teoretycznym (związanych z wymogami prostoty, ekonomiczności, harmonijności z dotychczasowym stanem wiedzy itd.)<sup>5</sup>.

Dalsza część wywodu Lazerowitza, prowadzonego przy założeniu aprioryczności filozofii, również nasuwa sporo wątpliwości. Przede wszystkim brakuje w niej uzasadnienia przejścia od kategorii sądów apriorycznych do sądów logicznie koniecznych i logicznie niemożliwych. Lazerowicz podziela tu dogmat filozofii analitycznej pierwszej połowy XX w. (głównie pozytywizmu logicznego), że nie ma istotnej różnicy między pojęciem aprioryczności a pojęciem logicznej konieczności. Dogmat ten został nieodwracalnie zakwestionowany w drugiej połowie XX w., kiedy Saul A. Kripke pokazał odrębność tych kategorii i zwrócił uwagę na możliwość istnienia prawd apriorycznych o charakterze przygodnym. Co więcej, ułomna jest argumentacja Lazerowitza, która w nawiązaniu do zagadkowej uwagi Wittgensteina, ma dowodzić, że sądy logicznie konieczne nie mogą dotyczyć rzeczywistości. Jej ułomność polega na tym, że od stwierdzenia, iż są one bezwarunkowo prawdziwe, czyli nie mają warunków prawdziwości, które mogą zachodzić lub nie, przechodzi się w niej do konstatacji, że w ogóle nie mają one warunków prawdziwości, a zatem nic nie mówią o świecie. Takie przejście jest nieuprawnione, gdyż nie uwzględnia posiadania przez nie warunków prawdziwości, które po prostu zawsze zachodzą. Innymi słowy, sądy logicznie konieczne mają warunki prawdziwości, lecz takie, które zachodzą w każdym świecie możliwym, a wobec tego także w naszym świecie rzeczywistym. Sądy logicznie konieczne, wbrew temu, co utrzymywał Lazerowicz, dotyczą rzeczywistości. Pogląd ten można też wesprzeć racjami wskazującymi – jak to czyni Blanshard (1966: 347–348;

---

<sup>5</sup> Przekonująca argumentacja na rzecz stosowalności abdukcyjnych metod w filozofii znajduje się w drugim, poszerzonym wydaniu ważnej monografii metafizologicznej Timothy'ego Williamsona (2022: 351–371).



por. przekład polski: 27–28) – na cele i intencje komunikacyjne filozofów, w dziejach filozofii broniących twierdzeń o rzeczywistości, które uważali za logicznie konieczne czy aprioryczne.

Na podstawie oceny wywodu Lazerowitza, a w szczególności jego mocnego uwikłania w kontrowersyjne założenia i rozstrzygnięcia filozoficzne, można sformułować następujący wniosek ogólny dotyczący statusu zaprojektowanej przez niego metafizologii. Metafizologia w intencji jego twórcy miała wykraczać poza filozofię i z takiego pozafilozoficznego, neutralnego punktu widzenia wyjaśnić, co jest źródłem uporczywej różnicy zdań filozofów i całkowitego braku powszechnie akceptowanych wyników w ramach tej dziedziny myśli ludzkiej. Krótko mówiąc, metafizologia miała być „meta” w sensie bycia „ponad” i „poza” tradycyjną filozofią. Celu tego Lazerowitziowi nie udało się w żadnym wypadku osiągnąć<sup>6</sup>. Jego metafizologia jest po prostu swoistą filozofią filozofii, która jest mało wiarygodna i ma niewielką siłę wyjaśniającą.

## Jerzy Kalinowski i udoskonalanie filozofii

W Polsce za sprawą rozwoju logiki i metodologii nauk w ramach szkoły lwowsko-warszawskiej terminy „metajęzyk”, „metasystem”, „metalogika” i „metanauka” stosunkowo szybko weszły do zestawu pojęciowego polskich filozofów. Nie jest zatem niczym zaskakującym, że wraz z nimi pojawił się również termin „metafizologia”. Zaskakującą zbieżnością jest jednak to, że okazją do jego pierwszego użycia stała się, podobnie jak w świecie anglosaskim, książka Ducasse’a *Philosophy as a Science*. W obszernym artykule recenzyjnym dotyczącym tej monografii dwukrotnie posłużył się tym terminem Mieczysław Choynowski (1948/2003)<sup>7</sup>. Zaraz na początku tekstu (s. 245) autor napisał: „Dociekania Ducasse’a należą nie do filozofii, lecz do filozofii filozofii, czyli do metafizologii”, a w jego końcowej części (s. 262) zauważył: „Filozofią filozofii – metafizologią czy teorią filozofii – jest oczywiście cała teoria Ducasse’a, której przedmiotem są nie tylko oceny. Albo więc autor jest niekonsekwentny, albo filozofia filozofii nie podpada

<sup>6</sup> Wskazuje na to w swoim artykule także William L. Reese (1990), chociaż chodzi mu o nieco inny wymiar tego, w jakim sensie metafizologia Lazerowitza, która ma być programowo „poza” filozofią, jest w istocie rzeczy stanowiskiem w ramach samej filozofii.

<sup>7</sup> Pojawił się on również w tytule krótkiego komentarza Haliny Bortnowskiej (1961) dotyczącego poglądów Ducasse’a i artykułu recenzyjnego Choynowskiego.



w jego mniemaniu pod wysuniętą przezeń definicję filozofii”. Poza tym lapidarnym określeniem metafizologii jako działu filozofii dotyczącego samej filozofii, Choynowski nie poświęcił jednak temu pojęciu więcej uwagi i nie zarysował jakiegось własnego programu metafizologicznego.

Uczył to natomiast na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku Jerzy Kalinowski, jeden z najwybitniejszych polskich filozofów drugiej połowy XX stulecia, o uznanym dorobku międzynarodowym<sup>8</sup>. W autoreferacie z 1953 r. szkicuje sposób konstrukcji metafizologii, wzorowany na tworzeniu metateorii w naukach formalnych. W szczególności przywołuje słynną pracę Alfreda Tarskiego o pojęciu prawdy w językach nauk dedukcyjnych, której autor pokazał, „w jaki sposób można zbiór reguł metodologicznych jakiejś nauki ująć w postać nauki drugiego stopnia, nauki o nauce, czyli metanauki” (Kalinowski, 1953/1993: 327). Podobnie należy postąpić w filozofii, jeśli tylko zależy nam na tym, aby miała ona charakter naukowy w szerokim sensie tego słowa. Bez tego filozofia będzie nauką co najwyżej potencjalnie. Aby stała się nauką w pełni, nauką *in actu*, „wymaga pracy metodologów filozofii, którzy by ujawnili, sformułowali i uporządkowali wszystkie reguły metodologiczne warunkujące zdobycie poznania filozoficznego” (Kalinowski, 1953/1993: 328).

Twórca tego programu metafizologicznego proponuje, by wzorując się na metodologii nauk formalnych, wyodrębnić dwie grupy reguł filozoficznych: reguły językowe oraz reguły uzasadniania tez, czyli – innymi słowy (choć Kalinowski nazw tych nie używa) – reguły semiotyczne i reguły epistemiczne. Te pierwsze to reguły słownikowe i reguły składni. Nie są one restryktywnie rozumiane, ponieważ obejmują nie tylko zasady przyjmowania wyrażen pierwotnych i wprowadzania wyrażen wtórnych (zdefiniowanych

---

<sup>8</sup> Jerzy Kalinowski urodził się 4 sierpnia 1916 r. w Lublinie, gdzie później ukończył studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w czasie których zainteresował się filozofią. Po tułaczce wojennej i pobycie we Francji wrócił w 1946 r. do Polski na swoją macierzystą uczelnię i stosunkowo szybko się doktoryzował i habilitował. W latach 1952–1957 był dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL, przyczyniając się istotnie do jego rozwoju naukowego. W 1958 r., częściowo ze względów rodzinnych, wyjechał na stałe do Francji, gdzie po uzyskaniu tamtejszego wyższego stopnia naukowego (tz. doktoratu państwowego, odpowiednika polskiej habilitacji) z powodzeniem kontynuował karierę naukową jako pracownik etatowy Centre national de la recherche scientifique (CNRS). Do końca życia starał się uczestniczyć w polskim życiu filozoficznym i utrzymywał regularny kontakt ze środowiskiem filozoficznym KUL. Zmarł 21 października 2000 r. we Francji w Buis-les-Baronnies (lub w Dijon, jak podają niektóre źródła). Kolejne swojego życia i rozwój naukowy barwnie i szczegółowo przedstawił we wspomnieniach zatytułowanych *Poszerzone serca* (Kalinowski, 1997).

za pomocą wyrażeń pierwotnych), lecz także pewne ustalenia dotyczące odniesienia przedmiotowego oraz genezy i determinowania treści pojęć, czyli z zakresu filozofii języka i teorii poznania. Jak pisze Kalinowski: „Z regułami językowymi wiąże się z jednej strony teoria kategorii semantycznych języka filozofii, z drugiej teoria tworzenia pojęć, czyli tradycyjna nauka o pierwszej czynności poznawczej, jaką jest pojęciowanie wraz z dziele- niem i określeniem pojęć, oraz o wynikach tejże czynności poznawczej i o znakach służących do ich uzewnętrzniania” (Kalinowski, 1953/1993: 329). O regułach epistemicznych można bez wikłania się w sprawy kontro- wersyjne powiedzieć tylko tyle, że dzielą się one na reguły uznawania tez pierwotnych oraz reguły uznawania tez wtórnych. Są one również związane z tradycyjnymi koncepcjami logicznymi i teoriopoznawczymi: wydawania sądów i przeprowadzania rozumowań.

Po naszkicowaniu tych kilku elementarnych rozróżnień autor konsta- tuje: „Opracowanie metodologii filozofii rozłożyć należy na dwie fazy; w pierwszej należy wyliczyć i sformułować możliwie najściślej wszystkie reguły metodologiczne filozofii, stosownie do uprzednio podanej klasy- fikacji reguł metodologicznych nauki w ogóle; w drugiej należy podjąć próbę zbudowania w oparciu o te nauki drugiego stopnia, nauki o filozofii, czyli metafilozofii” (Kalinowski, 1953/1993: 329). Cytat ten sugeruje, że autor skłania się do odróżnienia czynnościowej, czyli pragmatycznej metodologii filozofii od wytworowej, czyli apragmatycznej metafilozofii. Ta druga miałaby między innymi precyzyjnie określić „czym jest wyrażenie sensowne filozoficzne, czym jest zdanie i teza filozoficzna, czym jest teza pierwsza, czym teza wtórna, czym system filozoficzny, czym zdanie prawdziwe w filozofii, czym niesprzeczność systemu filozoficznego itd.” (Kalinowski, 1953/1993: 331).

Tej dystynkcji zdaje się on przestrzegać w innej pracy z lat pięćdziesią- tych, w której wśród nauk filozoficznych związanych z filozofią wymienia historię filozofii, teorię filozofii, którą inaczej można nazwać metafilozofią, oraz metodologię filozofii (Kalinowski, 1958/2017: 159). Kontekst niektórych jego rozważań wyraźnie jednak sugeruje, że metodologię filozofii uważa on za integralną część metafilozofii. Tak też to wprost przedstawia w jednej ze swoich publikacji z lat siedemdziesiątych: „Przez nazwę «metodologia filozofii» rozumiemy z kolei przede wszystkim zespół czynności intelektualnych, których dokonania wymaga ukonstytuowanie filozofii, a w następ- stwie tego zespół reguł kierujących tymi czynnościami, czyli reguł, które wskazują, w jakich okolicznościach można uznać, jedną po drugiej, tezy filozoficzne, tzn. sądy filozoficzne pierwsze i pochodne, stanowiące te tezy.

Studium teoretyczne owych reguł tworzy metodologię filozofii, jawiącą się w ten sposób jako część metafizologii” (Kalinowski, 1973/2017: 203). Istnieją zatem podstawy, aby przyjąć, że dla Kalinowskiego metafizologia to metodologia filozofii (wraz z jej wątkami teoriopoznawczymi) oraz systematyczna teoria filozofii (metateoria filozoficzna)<sup>9</sup>.

Istotnym założeniem projektu metafizologicznego Kalinowskiego jest teza o jedności filozofii, której poświęcił on jeden ze swoich artykułów (1958/2017). Jej obrona stawiała go w wyraźnej opozycji do tych myślicieli, którzy uważali, że filozofia jest po prostu luźnym konglomeratem rozmaitych dyscyplin, takich jak logika, teoria poznania, ontologia, etyka, a nawet psychologia. Pogląd taki propagował w Polsce twórca szkoły lwowsko-warszawskiej Kazimierz Twardowski i niektórzy jego uczniowie, wśród których najbardziej aktywnie czynił to Tadeusz Kotarbiński. Tezę swą Kalinowski uzasadniał w ramach określonego rozumienia filozofii i nurtu filozoficznego. W duchu tomizmu egzystencjalnego twierdził, że przedmiotem filozofii jest „byt przygodny, realnie samoistniejący, z tym wszystkim, co istnieje w nim przypadłościowo, jako w swym podłożu” (Kalinowski, 1958/2017: 162). Celem zaś filozofii jest bliższe określenie istnienia i istoty takiego bytu oraz jego ostateczne wyjaśnienie w kategoriach czterech przyczyn: formalnej, materialnej, sprawczej i celowej. W rezultacie takiego pojmowania filozofii semiotyczne reguły metodologiczne formułowane i systematyzowane w metafizologii będą musiały uwzględniać specyficzne wyrażenia (na przykład analogiczne i transcendentalne), które w innych filozofiach nie występują lub są inaczej pojmowane. Natomiast trzonem reguł epistemicznych będą tzw. analitycznie oczywiste pierwsze zasady bytu i poznania oraz specyficzne typy wnioskowania odwołujące się do zasady racji dostatecznej i zasady niesprzeczności. Okazuje się zatem,

---

<sup>9</sup> W środowisku filozoficznym KUL nieco podobne rozumienie metafizologii (przynajmniej pod względem zakresowym) proponował Antoni B. Stępień, aczkolwiek kładł mocniejszy nacisk na badanie samych czynności składających się na uprawianie filozofii. Definiował on metafizologię jako naukę „o metodologicznym i epistemologicznym aspekcie filozofii”, zajmującą się „strukturą i funkcjonowaniem filozofii ze względu na prawdziwość jej rezultatów i celem oceny tych rezultatów” (Stępień, 1961/1993: 345). Autor przeciwstawiał się szerokiej koncepcji metafizologii, obejmującej wszelkie nauki o filozofii, także pozafilozoficzne. Tak właśnie rozumiał metafizologię między innymi Stanisław Kamiński, który we wstępie do swojego, wydanego pośmiertnie, zbioru prac pisał, że obejmuje ona dociekania humanistyczne (historię filozofii, psychologię filozofii i socjologię filozofii), formalne (logikę i metodologię filozofii) oraz filozoficzne (filozofię filozofii). Zob. Kamiński, 1989: 11–12.

że wypełnienie programu metafizycznego treścią będzie opracowaniem metafizyki określonego kierunku filozoficznego lub jego odmiany, a nie metafizyki w ogóle.

W swoich późniejszych publikacjach Kalinowski wprost się z tym zgodził. Utrzymywał, że wszelkie próby budowy ogólnej metodologii filozofii i metafizyki nie będą w stanie wyjść poza fazę prac przygotowawczych. Jeśli metafizyka ma przyjąć postać w pełni rozwiniętą, porównywalną co do stopnia szczegółowości z metalogiką i metamatematyką, to wpiery trzeba stworzyć metafizyki poszczególnych odmian filozofii w różnych nurtach (tomistycznym, fenomenologicznym, strukturalistycznym, pozytywistycznym, analitycznym itd.), a dopiero później zastanawiać się nad unifikacją i syntezą takich partykularnych metafizyki, „o ile synteza taka okazałaby się możliwa” (Kalinowski, 1973/2017: 207).

Namysł nad osobliwością filozofii i wielością jej odmian skłonił Kalinowskiego do częściowego złagodzenia i opatrzenia zastrzeżeniami porównania metanauk formalnych i metafizyki. Prawie czterdzieści lat po opublikowaniu swojej pierwotnej propozycji teoretycznej pisał<sup>10</sup>, że wypowiadał się wówczas tak, „jakby budując metafizykę najpierw na poziomie reguł, następnie na poziomie twierdzeń, należało robić wszystko i tak samo, jak przy wypracowywaniu metalogiki” (Kalinowski, 1993: 332). Tymczasem obecnie jest skłonny podkreślać różnice między metalogiką a metafizyką i zalecać „rozumne postępowanie *mutatis mutandis*” (Kalinowski, 1993: 332). Jest tak zarówno na poziomie reguł językowych, jak i reguł uzasadniania tez, a to z tego względu, że językiem filozofii jest nieco tylko zmodyfikowany i uzupełniony naturalny język potoczny, a nie skonstruowany język sztuczny, reguły uzasadniania są zaś odmienne, ponieważ logika jest nauką formalną, a filozofia realną. Niezależnie jednak od tego złagodzenia pierwotnego stanowiska i dostosowania go do realiów filozofii Kalinowski nie podał żadnych wskazówek, w jaki sposób można byłoby przejść od wielości metafizyki poszczególnych koncepcji i kierunków do jednej, w miarę uniwersalnej, metafizyki. A bez tego jego program udoskonalania filozofii poprzez metafizykę będzie miał ograniczone znaczenie.

---

<sup>10</sup> W dodatku do przedruku swojego autoreferatu w pierwszym tomie *Studiów metafizycznych* (Kalinowski, 1993). Jako współredaktor tego tomu miałem wówczas przyjemność prowadzić korespondencję listowną z prof. Kalinowskim.

## Podsumowanie

Poczynione ustalenia pokazują, że słowem „metafizyka” zaczęto się posługiwać wtedy, kiedy do obiegu filozoficznego weszły inne terminy z przedrostkiem „meta”. Morris Lazerowitz, który upowszechnił to słowo w anglosaskim świecie filozoficznym, uważał, że metafizyka pozwoli – z jakiegoś w miarę zewnętrznego punktu widzenia – na wyjaśnienie braku powszechnie uznawanych wyników w filozofii i permanentnej sporności jej twierdzeń. Jerzy Kalinowski, który w Polsce zarysował pierwszy tzw. program metafizyczny, był przekonany, że skonstruowanie metateorii dla filozofii, na wzór metalogiki, uczyni z filozofii pełnoprawną naukę, lecz ostatecznie również doszedł do wniosku, że metafizyka musi się jakoś uporać z problemem wielości kierunków i koncepcji filozoficznych. Można zatem powiedzieć, że obaj ci metafizycy mieli wyraźną świadomość zasadniczego znaczenia dla tego rodzaju dociekań kwestii uporczywej niezgody filozofów lub filozoficznej różnicy zdań, aczkolwiek nie artykułowali jej w taki sposób, jak to się przyjęło czynić w ostatnich latach (zob. np. Kelly, 2016)<sup>11</sup>.

## Literatura

- Ambrose, A. (1999). Lazerowitz, Morris. W: J.A. Garraty, M.C. Carnes (red.), *American National Biography*, t. 13 (ss. 315–316). New York: Oxford University Press.
- Blanshard, B. (1966). In Defense of Metaphysics. W: W.E. Kennick, M. Lazerowitz (red.), *Metaphysics: Readings and Reappraisals* (ss. 331–355). Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall; przekład polski: (1988). W obronie metafizyki, tłum. T. Szubka. *Roczniki Filozoficzne*, 36(1), 5–38.
- Bortnowska, H. (1959). [Rec.] M. Lazerowitz, *The Structure of Metaphysics*. *Roczniki Filozoficzne*, 7(1), 129–141.
- Bortnowska, H. (1961). Z problematyki metafizycznej u Ducasse’a. *Roczniki Filozoficzne*, 9(1), 141–144.
- Choynowski, M. (1948/2003). Czy filozofia jest nauką? *Przegląd Filozoficzny*, 44(1–3), 1948, 198–217; przedruk: *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 12(1), 2003, s. 245–268.
- Ducasse, C.J. (1941). *Philosophy as a Science: Its Matter and Its Method*. New York: Oskar Piest.
- Hempel, C.G. (1941). [Rec.] *Philosophy as a Science, Its Matter and Its Method* by C.J. Ducasse. *The Journal of Symbolic Logic*, 6(4), 159–160.

---

<sup>11</sup> Jestem wdzięczny prof. Andrzejowi Wawrzynowiczowi za zachętę do napisania tego tekstu oraz Agnieszce Żychskiej za uważną lekturę jego wcześniejszej wersji.

- Kalinowski, J. (1953/1993). Ku próbie konstrukcji metafizologii. W: A.B. Stępień, T. Szubka (red.). *Studia metafizologiczne*, t. 1: *Dyscypliny i metody filozofii* (ss. 327–331). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kalinowski, J. (1958/2017). O istocie i jedności filozofii. W: A. Lekka-Kowalik, K. Zaborowski SDS (red.) (2017). *Logika – filozofia – człowiek. Wybór tekstów Stanisława Kamińskiego i Jerzego Kalinowskiego* (ss. 159–170). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kalinowski, J. (1973/2017). Rozum, rozsądek i filozofia. Kilka uwag o filozofii i jej metodologii w związku z *Dialectique hégélienne et formalization* Dominica Dubarle'a. W: A. Lekka-Kowalik, K. Zaborowski SDS (red.) (2017). *Logika – filozofia – człowiek. Wybór tekstów Stanisława Kamińskiego i Jerzego Kalinowskiego* (ss. 191–210). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kalinowski, J. (1993). Postscriptum (listopad 1992). W: A.B. Stępień, T. Szubka (red.), *Studia metafizologiczne*, t. 1: *Dyscypliny i metody filozofii* (ss. 332–333). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kalinowski, J. (1997). *Poszerzone serca. Wspomnienia*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kamiński, S. (1989). *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, T. Szubka (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kamiński, S. (1993). *Filozofia i metoda. Studia z dziejów metod filozofowania*, J. Herbut (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kelly, Th. (2016). Disagreement in Philosophy: Its Epistemic Significance. W: H. Cappelen, T. Szabó Gendler, J. Hawthorne (red.), *The Oxford Handbook of Philosophical Methodology* (ss. 374–394). Oxford: Oxford University Press.
- Lazerowitz, M. (1942). [Rec.] *Philosophy as a Science: Its Matter and Its Method*. By C.J. Ducasse. *Mind*, 51(203), 284–287.
- Lazerowitz, M. (1970). A Note on 'Metaphilosophy'. *Metaphilosophy*, 1(1), 91.
- Lazerowitz, M. (1971/1977). Metaphilosophy. W: idem, *The Language of Philosophy: Freud and Wittgenstein* (ss. 1–17). Dordrecht: D. Reidel.
- Pycka, W. (2011). Metafilozofia jako sztuka tworzenia różnych filozofii. W: M. Woźniczka (red.), *Metafilozofia – nieporozumienie czy szansa filozofii?* (ss. 243–251). Kraków: Wydawnictwo «scriptum».
- Reese, W.L. (1990). Morris Lazerowitz and Metaphilosophy. *Metaphilosophy*, 21(1–2), 28–42.
- Rescher, N. (1985). *The Strife of Systems: An Essay on the Grounds and Implications of Philosophical Diversity*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Rescher, N. (2006). *Philosophical Dialectics: An Essay on Metaphilosophy*. Albany: State University of New York Press.
- Rescher, N. (2014). *Metaphilosophy: Philosophy in Philosophical Perspective*. Lanham: Lexington Books.
- Rescher, N. (2021). *Philosophy Examined: Metaphilosophy in Pragmatic Perspective*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Rorty, R. (1961). Recent Metaphilosophy. *The Review of Metaphysics*, 15(2), 299–318.
- Rorty, R. (2014). *Mind, Language, and Metaphilosophy: Early Philosophical Papers*, S. Leach, J. Tartaglia (red.). Cambridge: Cambridge University Press.

- Stępień, A.B. (1961/1993). Co to jest metafizologia? W: A.B. Stępień, T. Szubka (red.). *Studia metafizyczne*, t. 1: *Dyscypliny i metody filozofii* (ss. 343–347). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Szubka, T. (1982). *Metoda analizy Morrisa Lazerowitza i jej filozoficzne uwarunkowania*. Lublin: Wydział Filozofii Chrześcijańskiej KUL (praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. prof. S. Kamińskiego, mps w Archiwum KUL).
- Williamson, T. (2022). *The Philosophy of Philosophy*, wyd. 2. Hoboken, NJ: Wiley Blackwell.